

**Ilona Kranc**

Uniwersytet Rzeszowski

DOI: 10.15584/978-83-8277-176-3\_5

## **MŁODOPOLSKI ANTYMORALISTA W POWIEŚCI BEZ DOGMATU HENRYKA SIENKIEWICZA**

### **Wstęp**

Powieść *Bez dogmatu* (1891) stanowi moment przełomu w prozie Henryka Sienkiewicza. Pisarz stworzył utwór o rozterkach człowieka końca XIX w., pozbawionego wartości, zasad moralnych oraz sensu życia. Tekst odbił się szerokim echem wśród czytelników, ponieważ Sienkiewicz na kartach powieści nie potępił postawy swego bohatera. Wokół *Bez dogmatu* rozpętała się więc burzliwa dyskusja, po której protagonista, Leon Płoszowski, został okrzyknięty pierwszym „młodopolskim antymoralistą”. Nowatorska kreacja postaci wciąż wzbudza wiele emocji, a kolejni badacze coraz częściej decydują się na podważenie negatywnego stosunku czytelników do bohatera.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie „bezdogmatyzmu” Płoszowskiego, którego antytradycjonalistyczna postawa przyczyniła się do podważenia wartości czołowej postaci utworu oraz wpłynęła na kompleksowy odbiór powieści. Rezultatem badań stała się przedłożona praca pt. *Młodopolski antymoralista w powieści „Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza* poświęcona pierwszemu, a zarazem najważniejszemu „amoralistcie” w dorobku powieściopisarza.

### ***Bez dogmatu* na tle powieściopisarstwa Sienkiewicza**

„Gdyby historia literatury przyjęła jako kryterium wpływ sztuki na ludzi, Sienkiewicz (ten demon, ta katastrofa naszego rozumu, ten szkodnik) powinien by zajmować w niej pięć razy więcej miejsca niż Mickiewicz” (Gombrowicz 1984: 292), pisał Witold Gombrowicz na łamach *Dziennika* (1953–1956), kwitując w sposób oryginalny – jak zresztą na Gombrowicza przystało – sylwetkę najbardziej szanowanego pisarza doby pozytywizmu. Zanim jednak Sienkiewicz „zasłużył” na miano „demon”, „katastrofy” czy „szkodnika”, przez lata funkcjonował w świadomości odbiorców jako „instytucja wychowania narodowego” (Hutnikiewicz 1976: 7) oraz twórca powieści historycznych, które zdaniem Tadeusza Bujnickiego „ugruntowały miejsce pisarza w literaturze dziewiętnastowiecznej, spychając na plan dalszy pozostałą twórczość” (Bujnicki 2002: XIV).

Artur Hutnikiewicz podczas analizy procesu stereotypizacji dorobku literackiego powieściopisarza dostrzegł szkodliwość wszelkich działań upraszczających jego wizerunek artystyczny. Badacz sugeruje, że „ów konwencjonalny obraz Sienkiewicza [...] domaga się dopełnienia i poszerzenia o te przede wszystkim dzieła, które najzupełniej niesłusznie zostały zepchnięte w cień jego pisarstwa historycznego” (Hutnikiewicz 1976: 8). Mowa tu o *Rodzinie Połanieckich* (1894) oraz o *Bez dogmatu*, a więc dwóch tekstach, które nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem czytelniczym.

Wskazanie w dorobku Sienkiewicza momentu zupełnej rezygnacji z pisarstwa „ku pokrzepieniu serc” stanowi nie lada wyzwanie, ponieważ taki moment nigdy nie został potwierdzony. Powołując się na ustalenia historyków literatury oraz badaczy jego życia i twórczości, można wyodrębnić jedynie hipotetyczne czynniki „odejścia” od upowszechnionych w dotychczasowych osiągnięciach powieściopisarza tendencji pozytywistycznych przy jednoczesnym zbliżeniu w stronę rodzącego się światopoglądu młodopolskiego.

Henryk Markiewicz w pracy *Młoda Polska i „izmy”* (2003) pisze o fascynacji autora *Bez dogmatu* prądami dekadencjami oraz zarażeniem pesymistyczną wizją świata, kładącą nacisk na indywidualizm jednostki. Osobiste zainteresowania autora przyczyniły się do wytworzenia na kartach powieści modelowej sylwetki człowieka poddanego zwątpieniom (Markiewicz 2003: 338–342). Kwestia ta jest jednak znacznie bardziej złożona, ponieważ nie dotyczy wyłącznie problemu dekadentyzmu, który w dziewiętnastowiecznej Warszawie nie był jeszcze nurtem zbyt popularnym. Bujnicki trafnie komentuje, że w przypadku twórcy *Bez dogmatu* „[z]męczenie wywołane wysiłkiem włożonym w tworzenie powieści »dla pokrzepienia serc« połączyło się z przekonaniem, że są kwestie palące, które wymagają powrotu do spraw w najwyższym stopniu aktualnym” (Bujnicki 2002: XXIII). Literaturoznawca zwrócił również uwagę na znużenie Sienkiewicza pisarstwem mającym wydźwięk wyłącznie dydaktyczny oraz ciągłym przywoływaniem chwalebnej przeszłości nieistniejącego kraju, która przyniosła jedynie chwilową otuchę zniewolonym Polakom.

Stereotypowe ujęcie utworów Sienkiewicza sprowadzało się do zaprezentowania przygodowej historii bohatera – patrioty, koniecznie uwikłanego w nieskomplikowany wątek miłosny, który rozgrywał się na tle istotnych przemian dziejowych. W tak uproszczony sposób powstawały kolejne części *Trylogii* (1884; 1886; 1887) zyskujące przychylność nowych pokoleń czytelników. Fundamentalne dla poglądów i pisarstwa Sienkiewicza stało się zatem hasło „przełomu antypozytywistycznego” powiązane z chorobą wieku, która zaatakowała grono literatów dziewiętnastowiecznej Europy. Kryzys ważniejszych idei pozytywistycznych w połączeniu z napływającymi prądami dekadencjami doprowadził do zwrócenia uwagi autora na aspekt dynamicznie rozwijającej się analizy psychologicznej i uzasadnionego wykorzystania jej do kreacji głównego bohatera *Bez dogmatu*.

Wobec powyższych motywów naturalną konsekwencją ze strony Sienkiewicza było stworzenie niekonwencjonalnego rodzaju powieści oraz modelu postaci pozbawionej tytułowych dogmatów. Nic dziwnego, że utwór pisarza wydany zaledwie cztery lata po opublikowaniu *Pana Wołodyjowskiego* jawi się jako dzieło wyjątkowe, oryginalne oraz poszukujące nowego grona odbiorców, którymi mieli stać się – zdaniem Kazimierza Wyki – „wyrafinowani młodzi” (Wyka 1997: 228). O *Bez dogmatu* w liście do swej powierniczki Jadwigi Janczewskiej autor pisał, że: „Ci, co spodziewają się, że znajdą jakiś nowożytnych Jeremich, Czarnieckich etc., rozczarować się muszą choćby dlatego, że takich ludzi nie ma teraz – ale ci, co lubią myśleć nad różnymi rzeczami, znajdują pole do myślenia nad duszą ludzką” (Sienkiewicz 1889: 163, cyt. za: Krzyżanowski 1970: 285).

Sienkiewicz pozbawił *Bez dogmatu* płaszczyzny historycznej, silnie wyeksponowanej przywołanej *Trylogii*, a głównego bohatera uwolnił od zaangażowania patriotycznego i odciążył od kulturowanych w tradycji szlacheckiej wartości. Powieściopisarz, tworząc pierwszoplanową postać bezdogmatowca oraz dekadenta, zbliżył tym samym Leona Płoszowskiego w stronę najważniejszych idei zaproponowanych przez czołowych przedstawicieli modernizmu. Niestandardowy zabieg powieściopisarza zaniepokoił bardziej konserwatywnych literaturoznawców, czego dowodem stała się wypowiedź Konstantego M. Górskiego, który w *Najnowszej powieści Henryka Sienkiewicza* (1891) pisał, że Sienkiewicz „daje teraz postaci chore i fabułę niemoralną” (Górski 1891: 370). By zrozumieć istotę określenia Płoszowskiego mianem „młodopolskiego antymoralisty”, należy prześledzić losy oraz światopogląd bohatera, a także wyróżnić jego motywacje i skonstruować postawę Leona z czołowymi postaciami innych utworów Sienkiewicza.

### „Młodopolski antymoralizm” Leona Płoszowskiego

Przyglądając się zatem ważniejszym kreacjom mężczyzn występujących w tekstach Sienkiewicza, nasuwa się wniosek dotyczący ich bezsprzecznej szabloności. Biorąc pod uwagę wyłącznie sylwetki głównych bohaterów, okazuje się, że na kartach *Trylogii* mamy do czynienia z poczciwym, lecz mało wyrazistym Skrzetuskim, z męznym Kmicicem, który poprzez tajemniczą metamorfozę przypomina Mickiewiczowskiego Soplęcę – Robaka, oraz z „małym rycerzem” Wołodyjowskim. Przywołane postaci posiadają także wspólne postawy oraz wartości, które w celu uproszczenia zamknąć można w dewizie „Bóg, Honor, Ojczyzna”... i kobieta.

Konstrukcyjny zabieg powieściopisarza nie uszedł uwadze Gombrowicza, który w *Dzienniku* odnotował:

Trudno też w dziejach literatury o przykład podobnego oczarowania narodu, bardziej magicznego wpływu na wyobraźnię mas. Sienkiewicz, ten magik, ten uwodziciel, wsadził nam w głowy Kmicica wraz z Wołodyjowskim oraz panem Hetmanem Wielkim i zakorkował je. Odtąd nic innego Polakowi nie mogło naprawdę się podobać, nic antysienkiewiczowskiego, nic asienkiewiczowskiego (Gombrowicz 1984: 292).

Zwraca uwagę fakt, że bezdogmatowiec Płoszowski nie uznawał żadnego z propagowanych dotąd ideałów: odwagi, męstwa, wierności ojczyźnie, dlatego nie mógł wzbudzić zbyt dużego zainteresowania wśród wielbicieli męskich typów Sienkiewicza. Odmienny stosunek do głównego bohatera *Bez dogmatu* reprezentowali moderniści. Barbara Bobrowska sugerowała, że nowe pokolenie zaczęło identyfikować się z postacią Płoszowskiego, ponieważ odnaleźli w nim siebie samych (Bobrowska 1999: 15). Z kolei Bujnicki twierdzi, że Leon stanowi osobliwą kreację literacką, poprzez którą Sienkiewicz pragnął „skompensować prymitywność postaci historycznych, ukazać większe skomplikowanie osobowości człowieka współczesnego” (Bujnicki 2002: LIV). Losy bohatera – narratora cechuje złożoność oraz zawilość, albowiem Sienkiewicz, pracując nad powieścią, skupił uwagę na uwydatnieniu psychologicznych motywacji Płoszowskiego. Autor tworzy więc postać młodego, dobrze wychowanego arystokraty, który pod okiem zamożnej rodziny zdobywa solidne wykształcenie, dużo podróżuje, wchodzi w interakcje z interesującymi kobietami. Typ postaci wypracowany przez Sienkiewicza staje się, zdaniem Doroty Samborskiej-Kukuć, „pierwszą tak wyrazistą polską kreacją uwodziciela” występującego w literaturze dziewiętnastowiecznej (Samborska-Kukuć 2022: 98).

Należy zdecydowanie podkreślić, że żaden z etapów pisarstwa Sienkiewicza nie był zupełnie pozbawiony antymoralistów i bezdogmatowców. Warto przywołać choćby sylwetkę jednego z czołowych postaci męskich *Małej trylogii* składającej się z cyklu trzech opowiadań, tj. *Stary sługa* (1875), *Hania* (1876) oraz *Selim Mirza* (1876). Choć wokół Henryka – bohatera wymienionych utworów – upowszechniło się stwierdzenie, że „to młodszy brat Leona Płoszowskiego” (Bujnicki 2002: XVIII), to jednak kwalifikowanie jego osoby jako „młodopolskiego antymoralisty” przez wzgląd na nadmierną analizę własnych uczuć oraz skomplikowaną relację z tytułową Hanią byłoby sporym nadużyciem.

Osobliwy rodzaj antymoralizmu dotyczy także postaci Petroniusza. Bujnicki w artykule *Płoszowski i Petroniusz. Światopoglądy postaci* (2022) sugeruje, że Sienkiewicz wiedzę na temat historycznej osobowości rzymskiego filozofa „skonfrontował z postacią współczesnego sceptyka i dekadenta”, dlatego tworząc kreację *arbitra elegantiarum* „posłużył się – jak dalej pisze autor przytoczonej pracy – *kliszą* światopoglądu Płoszowskiego” (Bujnicki 2022: 144).

Dziewiętnastowieczna proza Sienkiewicza wydała wielu „antymoralistów”, jednak żadna z nich (z wyjątkiem Petroniusza) nie wzbudziła tak wielu emocji i sprzecznych opinii. Obserwując rozwój postaci Płoszowskiego, nasuwa się

kilka istotnych wniosków dotyczących jego postawy. Najważniejszy z punktu widzenia współczesnego autorowi czytelnika staje się stosunek bohatera do tradycji oraz konwenansów społecznych wypracowanych przez hermetyczne środowisko arystokracji:

Stoimy nierządem, a wiadomo powszechnie, że nierządem stać nie można. [...] Dawniej życie i stosunki społeczne przynosiły nam rachunek, bo żądały od nas czynów i poniekąd zmuszały nas do nich. Dziś, gdy usunęliśmy się od życia i gdy zatrzuwa nas filozofowanie i zwątpienie, choroba nasza zaostrza się coraz bardziej w tak niehigienicznych warunkach (Sienkiewicz 2002: 366).

Płoszowski ma świadomość, że warstwa, z którą się identyfikuje, nieuchronnie zmierza w stronę degradacji ekonomicznej oraz moralnej. Leon wprowadzicie dysponuje rozległą wiedzą, jednak nie podejmuje żadnych prób jej ocalenia, ponieważ jest bezradny psychicznie, dotknięty chorobą wieku oraz poddany niestannym zwątpieniom. W przypadku czołowej postaci *Bez dogmatu* trudno mówić o braku wiary w pewną ideę wypracowaną przez konkretną generację pisarzy czy filozofów. Bohater nie potępia bowiem ani romantyków, ani pozytywistów, lecz stanowczo neguje wszelkie skostniałe wartości, trwale ugruntowane w konserwatywnej wspólnocie. Swój światopogląd Leon tłumaczy następująco:

Mnie się w głowie nie mieści, jak można każdej zasady, choćby od wieków nie wiem jak uświęconej, nie obejrzeć z obydwu stron, nie rozłożyć jej na części, cząsteczki, atomy, słowem, póty nie rozkładać, póki się nie rozsypie w proch i nie da się już złożyć z powrotem (Sienkiewicz 2002: 334).

Płoszowski poddaje obserwowaną rzeczywistość kompleksowej analizie. Podróżując w głąb Europy, zwiedza rzymskie zabytki, przygląda się specyficznym krajobrazom oraz kontempluje fascynujące dzieła sztuki. Rzym dostarcza więc Leonowi nowych wrażeń zmysłowych i estetycznych, a także skłania do podjęcia próby wartościowania świata, którego nie mógłby dokonać, pozostając w majątku rodzinnym. Nie sposób pominąć problemu kosmopolityzmu oraz zainteresowania Płoszowskiego pogaństwem Rzymian. Kwestia ta została szeroko opracowana przez Stanisława Brzozowskiego w książce *Henryk Sienkiewicz i jego stanowisko w literaturze współczesnej* (1903). Zdaniem publicysty autor *Bez dogmatu* „zbagatelizował chrześcijaństwo”, dlatego określenie Leona mianem „młodopolskiego antymoralisty” stało się jedynie kwestią czasu. Moderniści, w opozycji do prześmiewców współczesnych powieści Sienkiewicza, byli w stanie nie tylko więcej „wybaczyć” Płoszowskiemu, ale także zrozumieć jego zachwyty obcą kulturą.

Na szczególną uwagę zasługuje charakterystyczny stosunek Płoszowskiego do kobiet. Leon nie zwraca uwagi na stan cywilny, uczucia czy światopogląd bohaterki, z tego powodu wikła się w kolejne romanse, zatracając jednocześnie zdolność do zbudowania głębokiej i trwałej relacji. W związku z tym postać Anielki zostaje wykreowana przez Sienkiewicza w kontrze do kreacji Płoszowskiego

jako swoiste „dopełnienie” bohatera tymi cechami, wartościami, uczuciami, których Leon ze względu na wspomniany „bezdogmatyzm” oraz sugerowaną „amoralność” nie posiada. Bujnicki tłumaczy to w ten sposób:

Ponieważ narracja Płoszowskiego przedstawia przede wszystkim historię jego uczuć poddanej próbie dekadentckiego światopoglądu, postać Anielki nie może mieć bytu samoistnego; zmienia się ona wraz z przemianami w nastawieniach bohatera, falowaniem jego emocji (Bujnicki 2002: XCVII).

Punktem zwrotnym w motywacjach i kolejnych decyzjach podejmowanych przez Płoszowskiego staje się miłość do ukochanej, której to bohater podporządkowuje wszelkie dalsze plany oraz działania. Wraz ze śmiercią Anielki ginie nadzieja na utrzymanie dogmatu nadającego sens dotychczasowemu życiu bohatera – dogmatu miłości. Płoszowski domyka swój żywot słowami: „Albo tam wspólnie utonimy w Nicości, albo niech wspólna będzie nasza droga, a tu, gdzieśmy się tyle namęczyli, niech zostanie po nas tylko milczenie” (Sienkiewicz 2002: 524).

Literaturoznawcy, którzy podejmowali kwestię samobójczej śmierci Leona, pisali o jej „wyreżyserowaniu”. W związku z tym, że pożegnalny wpis ma miejsce w Rzymie, dlatego ponowne umiejscowienie bohatera w świecie pogaństwa i rozpusty posiada wymiar symboliczny. Powrót Leona do Rzymu jest wyraźnym sygnałem dla odbiorcy, że bohater powraca także do idei bezdogmatyzmu. Dowodem staje się osobliwe utonięcie Płoszowskiego „w Nicości”, o której Kazimierz Przerwa-Tetmajer pisał: „i jedno mi już tylko zostało pragnienie/Nirwany, w której istność pogrąża się cała”<sup>1</sup>.

Leon odrzuca wartości patriotyzmu głęboko zakorzenione w umysłach i sercach Polaków znajdujących się w trudnym momencie historycznym, błądzi pomiędzy dwiema odrębnymi religiami, nie znajdując w żadnej z nich odpowiedniego wzorca postępowania. Bohater lekceważy oraz słyca wszelkie relacje międzyludzkie, by w ostatnim segmencie powieści dokonać rozrachunku z własnym z życiem. Postawa dziewiętnastowiecznego bezdogmatowca niewątpliwie zbliża go w stronę bohaterów kreowanych przez Młodopolan, ponieważ granica moralna wypracowana na przestrzeni wieków jest bezsprzecznie naginana wedle prywatnych upodobań Płoszowskiego.

Hutnikiewicz komentując, że „wszystkie sprawy *bezdogmatowości* – wykorzystane w powieści przez Sienkiewicza – są dzisiaj nieaktualne i zupełnie zwietrzałe” (Hutnikiewicz 1976: 11), niejako pozwala czytelnikowi na osobiste „rozgrzeszenie” Leona z zarzucanego mu antymoralizmu, dzięki czemu my, współcześni odbiorcy, możemy łaskawszym okiem spojrzeć na kreację sienkiewiczowskiego bohatera. Jednak w głosach krytycznych o żadnych próbach „rozgrzeszenia” Płoszowskiego mowy być nie mogło.

<sup>1</sup> Cytat pochodzi z wiersza *Nie wierzę w nic* Kazimierza Przerwy-Tetmajera wydanego w pierwszym tomie *Poezji* (1891).

## Spór o *Bez dogmatu*

Po sukcesie *Trylogii* przewidywano kolejne cykle opowieści o „awanturach rycerskich”, dlatego *Bez dogmatu* „przyjęto w Polsce – zdaniem Hutnikiewicza – z szacunkiem należnym talentowi – Sienkiewicza – którego nikt nie kwestionował, ale na ogół chłodno” (Hutnikiewicz 1976: 8). Oczekiwania ówczesnych czytelników niewątpliwie minęły się z koncepcją autora, który poprzez wykorzystanie w powieści gatunku, jakim jest forma listów, skłonił odbiorcę nie do śledzenia przygód, lecz do podjęcia refleksji nad niejednoznacznością osobowości oraz psychologicznymi motywacjami Płozowskiego.

W odpowiedzi na literacki zabieg popularnego pisarza krytycy zdecydowali o dokonaniu skrzętnej oceny nowatorskiego dzieła i rozliczeniu jego autora z pierwszoplanowej konstrukcji bezdogmatowca.

Kunszt współczesnej powieści Sienkiewicza, jej niestandardową wymowę, a także postawę głównego bohatera zaakceptowali moderniści, o czym Wyka w monografii zatytułowanej *Modernizm polski* (1959) pisał następująco: „Przyjęcie *Bez dogmatu* stanowi jeden więcej, choć pośredni, dowód, że dla pokolenia Młodej Polski modernistyczne rozczarowanie było koniecznym punktem wyjścia. Te poszukiwane przez młodych stanowiska duchowe mieściły się w *Bez dogmatu*” (Wyka 1997: 138–139).

Bezdogmatyzm Płozowskiego stał się bowiem dla młodopolan właściwą reakcją na kryzys, którym dotknięta została dziewiętnastowieczna Europa. W tej sytuacji pozytywne przyjęcie powieści nie powinno nikogo dziwić. Przeciwnie. Młodzi utożsamili się z niepokojem oraz zagubieniem egzystencjalnym dręczącym sienkiewiczowskiego bohatera. Historyk literatury w przywołanym tekście wspominał, że „[z] bogatej produkcji literackiej pokolenia starszego około 1890 roku jedno tylko dzieło uznali za swoje – *Bez dogmatu* Sienkiewicza” (tamże).

Odmienne stanowisko przyjął Stanisław Brzozowski, który w *Legendzie Młodej Polski* (1909) nawoływał:

[...] Sienkiewicz, musi jak najprędzej zdać sobie sprawę, że w samym centrum jego woli, w kastelu jego myśli zasiadła słabość. Musimy dokonać wielkiego przesunięcia autorytetu: musimy go stworzyć, wydzwignąć, musimy wytworzyć nowoczesne organy woli i myśli; ale wolę i myśl tę osiąść musimy (Brzozowski 1997: 439–440).

Wprawdzie autor rozprawy kieruje swój apel w stronę nieokreślonego grona odbiorców, to jednak bez trudu dostrzec można, że przywołane słowa dojsć mają także do uszu Sienkiewicza. Brzozowski eksponuje „słabość myśli” objawiającą się bezdogmatycznym światopoglądem czołowej postaci dzieła. Z kolei Karol Wiktor Zawodziński na kartach *Stulecia trójcy powieściopisarzy* (1946) skomentował, że „*Bez dogmatu* jest szczytem nudy, a jego problematyka ociera się o śmieszność” (Zawodziński 1946: 24), poddając tym samym krytyce całościową koncepcję powieściopisarza.

Choć kreacja Płoszowskiego stała się odzwierciedleniem stanu oraz przejawem indywidualizmu autora, nasuwa się pytanie o to, czy Sienkiewicz, który o „rząd dusz” czytelników nigdy walczyć nie zamierzał, powinien był podporządkować się jakimkolwiek wymogom literackim? Powyższe fragmenty przywołanych rozpraw Brzozowskiego oraz Zawodzińskiego należałoby podać w wątpliwość, mimo to pozostawiam go indywidualnej refleksji odbiorcy.

Koncepcję powieściotwórczą Sienkiewicza trafnie skomentowała Bobrowska, która zwróciła uwagę na możliwość dwojakiego odczytania *Bez dogmatu*:

Nieobca jest mu finezja intelektualna, ujawniająca się choćby właśnie w mistrzostwie operowania ujęciami ironicznymi. Jego *Bez dogmatu* daje się czytać jako przekaz palimpsestowy. Autor tworzy w tej powieści strukturę dwupoziomową: jedną – atrakcyjną swym schematyzmem i konwencjonalnością melodramatu dla czytelnika popularnego; drugą – dla odbiorcy bardziej wyrafinowanego, biegłego w identyfikacji literackich konwencji i klisz (Bobrowska 1999: 22).

Warto w tym miejscu zastanowić się nad zarzutem „antymoralizmu” wymierzonym w stronę Płoszowskiego. Choć przyjęta przez niego postawa nie zyskała przychylności krytyki, to zwraca uwagę fakt, że każdorazowe potępienie „bezdogmatyzmu” bohatera odbywa się w zestawieniu z nienaganną postawą Anielki. Stanisław Marek Rzętkowski na łamach „Tygodnika Mód i Powieści” o Leonie pisał: „U niego miłość–chuć wyganiała sumienie, poczucie uczciwości, potęgowała egoizm, nawet go w śmieszność wtrącała, w Anielce miłość–uczucie podnosiła wiarę, zaostrzała sumienie, wzmacniała ducha ofiary” (Rzętkowski 1891: 87).

Dziennikarz kontrastując postaci głównych bohaterów, pragnie poddać ich obiektywnej ocenie. Trzeba jednak nadmienić, iż Rzętkowski – podążając śladem samego Sienkiewicza – bezsprzecznie idealizuje Anielkę. W związku z tym „bezdogmatyzm” i „amoralność” Leona zostają – celowo czy też nie – jeszcze silniej wyeksponowane. Konsternację podsycił sam autor powieści, który nigdy na zarzuty krytyki nie odpowiedział wprost. We fragmencie jednego z listów do Janczewskiej zaistniałą sytuację skomentował powściągliwie: „Co do zarzutów niemoralności, ostatnie kartki II tomu będą najlepszą odpowiedzią” (Sienkiewicz: 117, cyt. za: Bujnicki 2002: LI).

Leon Płoszowski mógł stać się zatem „atrakcyjny” dla tych odbiorców, którzy wnikliwie zbadali jego skomplikowaną oraz nieprzeciętną osobowość, a przede wszystkim nie ocenili bohatera przez pryzmat szlachetnych postaci innych dzieł Sienkiewicza. Do tej grupy należy Teresa Walas, która o Płoszowskim pisze:

[...] pozostaje [on – przyp. I.K.] do końca postacią sympatyczną i interesującą, o głowę przewyższającą wszystkie postaci towarzyszące; nie splamił go Sienkiewicz żadnym uczynkiem budzącym odrazę, co więcej, pozostawił mu miłość i szacunek kochanej przezeń kobiety. Cierpienie i nieszczęście, którym został naznaczony, przydaje mu tylko blasku, końcowe zaś samobójstwo wznosi na piedestał tragiczności (Walas 1986: 119).

Walas stara się odeprzeć kierowany w stronę autora zarzut „antymoralizmu” Leona. Obrona Płoszowskiego świadczy o szacunku literaturoznawczyni względem kunsztu powieściopisarza, ale także wobec postawy głównego bohatera *Bez dogmatu*. O tym, czy jej działania przyniosły oczekiwany rezultat, zdecydować może jedynie prywatna lektura czytelnika.

### Podsumowanie

Na podstawie przedłożonego tekstu można dojść do wniosku, że „bezdogmatyzm” sienkiewiczowskiego bohatera sprzyja negatywnej ocenie jego wizerunku, która z pewnością została podporządkowana realiom i konwenansom dziewiętnastowiecznym.

W tej chwili postać Płoszowskiego zdaje się nie wzbudzać w odbiorcy tak przykrych emocji. Warto dodać, że perspektywa współczesnego czytelnika wytworzyła nie tyle „nową moralność”, ile pozwoliła lepiej zrozumieć postawę, sposób postrzegania świata oraz kierunki działań sienkiewiczowskiego bohatera. W ten sposób uzasadnić można wszystkie te aspekty światopoglądu Płoszowskiego, które w mniemaniu konserwatystów zdają się posiadać pierwiastek „amoralności”.

Należy stwierdzić, że kwestia młodopolskiego „antymoralizmu” Leona Płoszowskiego nie została jednoznacznie rozstrzygnięta, ponieważ stanowiska przyjęte przez badaczy są zbyt rozbieżne. Niezaprzeczalnym sukcesem Henryka Sienkiewicza jest wykreowanie oryginalnej sylwetki dekadenta, którego wrażliwy odbiorca wspiera w każdym działaniu. Odnosząc się do rozważań oraz wniosków zawartych w niniejszej pracy, nie może być mowy o niezbitym dowodzie amoralności sienkiewiczowskiego bohatera.

Niewykluczone, że wątek moralnej oceny „bezdogmatowca” zostanie poddany analizie przez kolejne pokolenia badaczy, co pozwoli na jego definitywne wyjaśnienie.

### Bibliografia

- Bobrowska B., 1999, *„Na wspak” J.K. Huysmansa i „Bez dogmatu” H. Sienkiewicza – dwie powieści o „skomplikowanych durniach”* [w:] *Sienkiewicz i epoki. Powinowactwa*, red. E. Ilnatowicz, Warszawa.
- Brzozowski S., 1997, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Kraków.
- Bujnicki T., 2002, *Wstęp* [w:] H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Bujnicki T., 2022, *Płoszowski i Petroniusz. Światopoglądy postaci* [w:] *„Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza – konteksty powieści*, red. T. Bujnicki, A. Zalewska, Warszawa.
- Gombrowicz W., 1984, *Dziennik (1953–1956)*, Warszawa.
- Górski K.M., 1891, *Najnowsza powieść Henryka Sienkiewicza*, „Biblioteka Warszawska”, t. I.
- Hutnikiewicz A., 1976, *Portrety i szkice literackie*, Warszawa–Poznań–Toruń.

- Krzyżanowski J., 1970, *Twórczość Henryka Sienkiewicza*, Warszawa.
- Markiewicz H., 2003, *Młoda Polska i „izmy”* [w:] K. Wyka, *Młoda Polska*, t. I: *Modernizm polski*, Kraków.
- Rzętkowski S.M., 1891, *Piśmiennictwo „Bez dogmatu”*, „Tygodnik Mód i Powieści”, nr 11.
- Samborska-Kukuć D., 2022, „*Są ludzie, którzy uwodzą cudze żony, oszukują je, potem depcą, rzucają i odchodzą spokojni. Ja tego wszystkiego nie uczyniłem*”. „*Bez dogmatu*” Henryka Sienkiewicza jako polski „dziennik uwodziciela” [w:] „*Bez dogmatu*” Henryka Sienkiewicza – konteksty powieści, red. T. Bujnicki, A. Zalewska, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 2002, *Bez dogmatu*, oprac. T. Bujnicki, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Walas T., 1986, *Ku otchłani (dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905)*, Kraków.
- Wyka K., 1997, *Młoda Polska*, t. I, Kraków.
- Zawodziński K.W., 1946, *Stulecie trójcy powieściopisarzy*, Łódź–Wrocław.

### Young Poland’s antimoralist in Henry Sienkiewicz’s novel entitled *Bez dogmatu*

Young Poland’s antimoralist in Henry Sienkiewicz’s novel titled *Bez dogmatu* was dedicated to Leon Płoszowski, the main character of said work. It consists of three parts. The starting point is assessing the themes of literary works written by Sienkiewicz and setting *Bez dogmatu* midst his other creations, which are settled in Polish sensibleness. Nevertheless, it is not this study’s intention to recall and present biographical information. Next part has been devoted to characterising the demeanour of Płoszowski in respect of his amorality. The point of ‘without-dogmatism’ was also raised, which other main characters of many Sienkiewicz’s works can also be distinguished by. Though this topic was quite limited in order not to obscure the main matter. Last segment was devoted to the literary criticism that precisely evaluated Sienkiewicz’s ‘without-dogmatism’, the depicted attitudes of the foremost critics of Płoszowski’s, as well as reckoning up the author with his own work.

**Key words:** novel, literary hero, stereotype, controversy, worldview